

REVIEWS

**Między indywidualizacją a reprodukcją.
Recenzja książki Mirosława J. Szymańskiego
*Socjologia edukacji. Zarys problematyki***

Książka Mirosława J. Szymańskiego jest nowoczesnym podręcznikiem obejmującym szeroko rozumiane zagadnienie socjologii edukacji, traktowanej wszelako jako podejście interdyscyplinarne, ogniskujące wysiłki socjologów, pedagogów oraz filozofów zajmujących się tą problematyką. Podręcznik liczy 218 stron i podzielony został na pięć rozdziałów. W rozdziale pierwszym autor przedstawił zagadnienia wyjściowe, czyli socjologię edukacji w kontekście głównych obszarów badawczych tej dyscypliny oraz teorie i paradygmaty socjologiczne, wykorzystywane w badaniach nad edukacją. Czytelnik niezaznajomiony z tymi zagadnieniami ma więc szansę na poznanie takich nurtów jak funkcjonalizm, interakcjonizm symboliczny czy teoria konfliktu. Co ważne, autor przedstawił także teorie często pomijane w podobnych opracowaniach. Odnosi się to przede wszystkim do teorii krytycznych (szkoła frankfurcka), podejść inspirowanych feminizmem oraz postmodernizmem. Istotne jest, że perspektywy te zaprezentowano w sposób zwięzły, ale czytelny, bez niepotrzebnego wikłania się w szczegóły, mogące zaciemnić odbiór całości.

Rozdział drugi poświęcony został procesom społecznym, widzianym makro- i mikrostrukturalnie. Pierwsze odnoszą się przede wszystkim do uwarstwienia (stratyfikacji) oraz zmiany społecznej; drugie obejmują socjalizację, wychowanie oraz kształcenie. W całym rozdziale ogólna wiedza socjologiczna na temat procesów społecznych przeplata się ze szczegółowymi kwestiami rozwoju jednostki. Autor zarysował dość detalicznie główne ujęcia w tym zakresie – z jednej strony koncepcję freudowską (uzupełnioną o teorię Erika Eriksona), z drugiej, podejście typowo socjologiczne, mieszczące się w nurcie interakcjonizmu symbolicznego (George’a H. Meada). Procesy wychowania przedstawione zostały zaś z perspektywy autorów polskich, Florianana Znanickiego oraz Józefa Chałasińskiego. Unaocznia to nie zawsze dostrzegany, ale silny wkład socjologii polskiej w generalny rozwój myśli nad edukacją i systemami edukacyjnymi.

Kwestie zarysowane z rozdziale drugim, znajdują swoje rozwinięcie w rozdziale trzecim, zatytułowanym *Jednostka w społeczeństwie*. Znalazły się tam szczegółowe opisy procesów „wchodzenia do społeczeństwa”, czyli, w rozumieniu Petera L. Bergera, fazy internalizacji „tego co społeczne” przez jednostkę. Zaznaczyć trzeba, że autor, odnosząc się właśnie do znanej teorii Bergera („społeczne tworzenie rzeczywistości”), zachowuje pewien sceptycyzm, krytykując amerykańskiego

socjologa za zbyt determinizm. Dla zachowania proporcji, po raz kolejny szeroko omówione zostały stanowiska socjologów polskich, przede wszystkim Znanieckiego oraz Ossowskiej. Jest to o tyle ważne, gdyż ten pierwszy, bez żadnych wątpliwości wyprzedził swój czas. Można wręcz Znanieckiego uznać za protoplastę tych ujęć, które dziś zwane są socjologią symboliczną, odrzucającą nazbyt instrumentalne wizje życia społecznego, skoncentrowane na tym co racjonalne i w pełni świadome. Również w socjologii edukacji jego dorobek jest trudny do przecenienia. Szymański pisze: „Jest interesujące, że już w latach 30. XX wieku Znaniecki dostrzegł znaczenia wczesnych doświadczeń jednostki, także z okresu dzieciństwa i wczesnej młodości dla pełnienia ról społecznych i zawodowych i dostosowywania się związanych z nim wzorców w dorosłości. Obecnie analiza dojrzewania człowieka w «biegu życia» do kariery zawodowej i jej poznawania za pomocą metody biograficznej zaliczana jest do szczególnie wartościowych podstaw poradnictwa zawodowego i kształtowania zróżnicowanych dróg zawodowych” (s. 101–102).

Rozdział kończy się cennym omówieniem kwestii autorytetu, także autorytetu nauczyciela. Autor zostawia w tym miejscu wąsko rozumiany obszar socjologii i korzystając z ustaleń filozofów (Witkowski, Kołakowski) rysuje, w tonie nieco normatywnym, perspektywę autorytetu właściwego, gdyż tylko taki, twierdzi Szymański, daje szansę na efektywną realizację procesu edukacyjnego i wychowawczego.

Rozdział czwarty poświęcony został omówieniu głównych instytucji socjalizacyjnych, takich jak rodzina, szkoła, zakład pracy, ośrodki władzy oraz środki masowego komunikowania. Szymański nie poprzestaje jednak na prostej charakterystyce tych instytucji. Pokusił się o interesującą analizę diachroniczną, przedstawiając zmiany jakim instytucje te podlegały w kontekście transformowania się poszczególnych społeczeństw. Dzięki temu autor uniknął częstego błędów prezentyzmu, będącego, dodać trzeba, częstym zabiegiem ideologicznym (kiedy np. mowa jest o „wiecznych” i „trwałych” wartościach rodzinnych). Struktura i funkcje rodziny podlegały więc zasadniczym zmianom w poszczególnych fazach przejściowych: od społeczeństw pre-industrialnych (tradycyjnych), industrialnych (nowoczesnych), aż po postindustrialne (ponowoczesne). Autor zwraca uwagę na charakterystyczny dla późnej nowoczesności „kryzys rodziny”, łącząc go z pojawieniem się nowych form życia intymnego (kohabitacja, monoparentalność itd.) oraz podkreślając jego negatywne konsekwencje (np. przestępczość nieletnich). Podobna analiza mogłaby być poprowadzona głębiej. Można wskazać na charakterystyczne dla przemian nowoczesnych „wytwarzanie dzieciństwa”, wykryształizowanie się, wraz z końcem średniowiecza, nowej kategorii społecznej – dzieci właśnie. Do tego dodać można by proces paralelny – „wytwarzania macierzyństwa”. Nie zawsze pamięta się bowiem, że macierzyństwo we współczesnym rozumieniu (jako silnie nasycone emocjami poświęcenie się dziecku), nie jest transhistorycznym zjawiskiem, lecz czymś charakterystycznym dla naszych czasów. Taka perspektywa mogłaby osłabić nieco nazbyt deterministyczne i konserwatywne ujęcie łączące przemiany rodziny z licznymi negatywnymi zjawiskami (jak rzeczona przestępczość nieletnich).

Ostatni, piąty rozdział pracy – *Spółeczeństwo a edukacja*, skonstruowany został wokół kilku dylematów, zorganizowanych w kolejne podrozdziały: indywidualizm versus wspólnotowość, równość versus nierówność, globalizacja versus glokalizacja, reprodukcja versus emancypacja. Podobne założenie jest interesujące, gdyż daje możliwość prezentacji różnych, często konkurujących ze sobą perspektyw. Autor

wskazuje przy tym na zalety i wady poszczególnych stanowisk pozwalając czytelnikom na wyrobienie sobie własnego zdania.

Podkreślić trzeba, że w całym podręczniku przewijają się dwa, szczególnie warte uwagi wątki. Pierwszy odnosi się do kwestii nierówności, w tym przede wszystkim nierówności edukacyjnych. Drugi dotyczy problematyki późnej nowoczesności (ponowoczesności) i nieodłącznego zeń indywidualizmu. Wydaje się, że we współczesnych polskich dociekaniach nierówności edukacyjne nie są zagadnieniem w wystarczającym stopniu eksplorowanym, podczas gdy zdają się być one, zwłaszcza w Polsce, kluczowe. Szymański słusznie sięga tu do teorii reprodukcji Pierre'a Bourdieu, który już w latach 70. XX wieku wskazał, iż szkoła nie tyle pozostaje instytucją emancypacji (co głosi myśl republikańska), co reprodukcji właśnie. A zatem nie chodzi wyłącznie o dobrze zbadany już fakt koncentracji kapitałów – ekonomicznego i kulturowego (oraz społecznego) w uprzywilejowanych rodzinach klas wyższych i średnich, co ma bezpośrednie przełożenie na wyniki w szkole dzieci wywodzących się z takich środowisk. Idzie o kwestie znacznie głębsze. Szkoła i cały system szkolny dokonują swoistej (jak pisał niegdyś Bourdieu) „symbolicznej alchemii”, przekształcają (wedle zasad ideologii merytokratycznej) owe kapitały w „dar” i „talent”. Mówiąc inaczej, w społecznym odbiorze, wyjściowe różnice kapitałów ulegają zapoznaniu, a osiągnięcia poszczególnych uczniów widziane są jako efekty ich indywidualnej pracy lub wrodzonego talentu. Dzięki temu szkoła podtrzymuje cały system klasowy, który ulega swoistej naturalizacji.

Wątek późnonowoczesnej indywidualizacji zdaje się równie ważny. Zdaniem cytowanego przez Szymańskiego Anthony'ego Giddensa współczesna jednostka, a więc także uczeń w szkole, zmuszony jest do samodzielnego tworzenia własnej tożsamości. Inaczej niż to było w epoce „wczesnej nowoczesności” (społeczeństwo industrialne), tożsamość jednostkowa musi pozostać elastyczna i stale dostosowywać się do zmieniających się warunków. Odnosi się to w równym stopniu do kontekstów życia rodzinnego, zawodowego, nawet czysto intymnego. W związku z tym konieczne jest, jak się wydaje, przeformułowanie zasad działania systemu szkolnego. Można rzec, że pozostaje on nieco zapóźniony w stosunku do dziejących się obecnie szybkich transformacji społecznych, mających miejsce zarówno na poziomie makro (globalizacja, glokalizacja itd.), jak i mikro (tożsamość indywidualna, zmienne, elastyczne „ja”).

Podsumowując powiedzieć trzeba, że pozycja Mirosława J. Szymańskiego jest świetnie przygotowanym, przejrzystym i łatwym w odbiorze podręcznikiem z zakresu socjologii edukacji. Korzystać mogą z niego zarówno socjolodzy, jak i przedstawiciele nauk pokrewnych (pedagodzy, politolodzy), zwłaszcza zaś studenci tych kierunków. Co ważne, korzystanie z omawianego podręcznika nie wymaga wcześniejszego przygotowania socjologicznego. Narracja oraz cała konstrukcja pracy są tak zrealizowane, że pozwalają na zaznajomienie się z trudnymi nieraz kwestiami krok po kroku, bez niepotrzebnego szukania wyjaśnień zasadniczych terminów socjologicznych w innych źródłach. Podkreślić należy także znakomite opracowanie edytorskie. Obok głównego tekstu czytelnik znajdzie wyjaśnienia w ramkach, na końcu każdego rozdziału umieszczono zaś słowniczek podstawowych pojęć oraz problemy do dyskusji, które mogą zostać użyte podczas zajęć konwersatoryjnych.

Autor: Tomasz Warczok